

What's up Facebook?

Lotem błyskawicy obiegła w środę portale branżowe informacja o tym, że Facebook kupił za blisko 19 mld dolarów aplikację WhatsApp, która obecnie jest najpopularniejszym komunikatorem dostępnym na urządzeniach mobilnych. Wydaje się, że najważniejsze pytania w obliczu tej sytuacji to: dlaczego? i dlaczego tak drogo? .

Facebook próbuje od jakiegoś czasu zawojować rynek mobile, do którego wg ekspertów będzie należał cały rok 2014. Świadczyć może o tym chociażby wcześniejsze kupno Instagrama, jak również uniemożliwienie użytkownikom Facebooka mobilnej komunikacji za pomocą aplikacji innej niż Messenger.

Najwyraźniej nie zadowolilo to rosnącego apetytu Zuckerberga, gdyż Messenger nigdy nie był w stanie sprostać popularności WhatsApp, która przynajmniej w Europie pozostała niezachwiana. Co sprawia, że jest najbardziej popularną platformą komunikacji mobilnej?

Przede wszystkim prostota. Do niedawna aplikacja umożliwiała jedynie wysyłanie komunikatów tekstowych na kształt SMS-ów, w ostatnim roku doszły wiadomości głosowe i filmy. Można by zaryzykować tezę, że to wszystko czego było potrzeba odbiorcom, jednak WhatsApp ma jedną, znaczącą przewagę nad pozostałymi graczami na rynku mobile. Nie wymaga on zakładania żadnego konta, nie trzeba weryfikować adresu e-mail. Wystarczy zainstalować aplikację, która na podstawie numeru telefonu sama znajduje nam znajomych. Jest to więc rozszerzone narzędzie do wysyłania wiadomości tekstowych w telefonie, które zwłaszcza w Hiszpanii jest szeroko wykorzystywane ze względu na wysokie koszty telefonii komórkowej.

Okazuje się, że w prostocie leży ogromna siła, a statystyki nie pozostawiają w tym zakresie złudzeń: WhatsApp notuje miesięcznie ok. 450 mln aktywnych użytkowników, dziennie zamieszcza się tam ponad 600 mln zdjęć, ponad 200 mln wiadomości głosowych i ponad 100 mln wiadomości wideo. Porównując to z facebookowymi 145 milionami miesięcznych użytkowników otrzymuje się prostą odpowiedź na zasadność transakcji za blisko 19 miliardów dolarów.

Co składa się na taką, a nie inną kwotę? 4 mld zostaną przekazane dwójce założycieli w gotówce. 12 miliardów z kolei jest wartością akcji w spółce Zuckerberga, natomiast pozostałe 3 to złota marchewka na kiju jako nagroda za dobre wyniki w kolejnych 4 latach działania aplikacji.

Jaki jednak Facebook ma cel w posiadaniu tak prostej aplikacji? Jeśli nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze, a perspektywa pomnożenia kapitału dzięki tej transakcji jest bardzo realna. Do niedawna WhatsApp był całkowicie darmowy, jednak wprowadzone zostały niedawno minimalne opłaty rzędu 99 centów za rok korzystania z oprogramowania. Pozwala to na uniknięcie drażniących często młodszą widownię reklam.

Pozyskanie młodszych odbiorców to prawdopodobnie jeden z ważniejszych celów

postawionych sobie przez Marka Zuckerberga, zwłaszcza że wszystkie raporty dotyczące tego sektora demograficznego od dawna nie działają na korzyść Facebooka – komentuje Bartłomiej Pałacki, Social Media Manager GRUPA 365NET.

Facebook najwyraźniej pragnie bardzo przekroczyć magiczną liczbę 1 miliarda użytkowników, a pozyskanie WhatsApp z pewnością przybliży go do tego celu, a to z kolei sprawia że staje się on jeszcze bardziej atrakcyjny dla inwestorów. Pytanie brzmi tylko – co dalej?